

Witold Grudziński

Z problematyki złego zamiaru ogólnego przy przestępstwach uszkodzenia ciała

Palestra 7/10(70), 46-54

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z problematyki złego zamiaru ogólnego przy przestępstwach uszkodzenia ciała

1. Wstęp

Stosowanie przez judykaturę polską złego zamiaru ogólnego, zwanego też nieokreślonym (*dolus generalis*), doprowadziło do tego, że za element decydujący o kwalifikacji przestępstw uszkodzenia ciała (art. 235—237 k.k.) uważane są wyłącznie skutki w postaci wywołanego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Przez pomijanie zaś bądź przez niedostateczne branie pod uwagę istotnych przedmiotowych danych (jakimi są np. rodzaj użytego przez sprawcę narzędzia, sposób jego działania, liczba i kierunek zadanych ciosów, okolica ciała dotknięta urazem itp.), oświetlających zamiar sprawcy bardziej wszechstronnie niż tylko same wywołane obrażenia ciała, kwalifikacja tego rodzaju przestępstw dokonywana jest niejako mechanicznie i szablonowo.¹

Istota konstrukcji *dolus generalis* polega na tym, że bez potrzeby udowodnienia, jaki stopień uszkodzenia ciała chciał sprawca faktycznie wywołać lub na wywołanie którego się godził, można mu przypisać umyślność w zależności od wywołanych następstw, i to tylko na podstawie domniemania, że każdy sprawca zamierza osiągnąć taką właśnie zmianę w świecie zewnętrznym, jaka zostanie przezeń wywołana, a więc że ten, kto działając urazowo narusza nietykalność cielesną pokrzywdzonego, godzi się na wywołanie wszystkich możliwych skutków, tzn. zarówno lekkiego (art. 237 k.k.) lub ciężkiego (art. 236 k.k.), jak i bardzo ciężkiego uszkodzenia ciała (art. 235 k.k.).² Przyjmuje się więc *a priori*, że ma tutaj miejsce każdorazowo taka niezwykła sytuacja, iż związek obiektywny, zewnętrzny, zachodzący pomiędzy działaniem sprawcy a ostatecznym skutkiem (*imputatio facti*), jest całkowicie adekwatny do związku subiektywnego, wewnętrznego, istniejącego między winą sprawcy a wywołanym skutkiem (*imputatio iuris*).³

Autorstwo konstrukcji *dolus generalis* przypisywał Liszt⁴ Feuerbachowi. Zdaniem Liszta stworzona przez Feuerbacha konstrukcja *culpa dolo determinata* (przyjmująca istnienie winy także wówczas, gdy sprawca podejmuje działanie wiedząc o tym, że istnieje tylko możliwość lub pewne prawdopodobieństwo tego, iż jego działanie może się stać przyczyną innego podobnego przestępstwa, które faktycznie nastąpi) jest identyczna z *dolus generalis*. Konstrukcja *dolus generalis* zbliżona jest więc właściwie do zasady *versanti in re illicita imputantur omnia, quae sequuntur ex delicto* (wszystkie następstwa czynu przestępnego przypisuje się temu, kto do-

¹ W. Winawer: Przestępstwa przeciwko Państwu Ludowemu oraz przeciwko życiu w projekcie k.k. z 1962 r., „Państwo i Prawo” nr 2, 1963, s. 249.

² W. Winawer: Niektóre zagadnienia projektu kodeksu karnego, „Nowe Prawo” nr 2, 1963, s. 32 (wkładka); H. Rajzman: Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego — prawo karne materialne, „Nowe Prawo” nr 4—5, 1963, s. 483; S. Glaser, A. Mogilnicki: Kodeks karny — Komentarz, Księgarnia Powszechna, Kraków 1934, s. 745.

³ S. Budziński: O przestępstwach w szczególności, Drukiem S. Orgelbranda i Synów, Warszawa 1883, s. 2.

⁴ F. v. Liszt: Lehrbuch des deutschen Strafrechts, Gutenberg, wyd. 13, Berlin, s. 174.

konał czynności niedozwolonej)⁵, powstałej jeszcze w średniowieczu, która przetrwała w prawie karnym okresu kapitalizmu, a następnie przeniknęła nawet do nauki prawa karnego państw socjalistycznych.⁶

Do rozważań nad konstrukcją złego zamiaru ogólnego skłaniają doświadczenia uzyskiwane w praktyce sądowo-lekarskiej, które pozwalają na wysunięcie tezy, że przy przestępstwach uszkodzenia ciała możliwe jest jednak bliższe określenie zamiaru sprawcy i że praktyka stosowania błędnej i fikcyjnej konstrukcji złego zamiaru nieokreślonego powinna być już dawno zarzucona.

2. *Dolus generalis* w teorii polskiego prawa karnego i w orzecznictwie Sądu Najwyższego

Pierwszy krok w celu przejścia złego zamiaru ogólnego przez polski k.k. z 1932 r. został dokonany przez Komisję Kodyfikacyjną, która w motywach do opracowanego projektu kodeksu podała, że „jeśli w wypadku zabójstwa na plan pierwszy wysuwa się konieczność ustalenia określonego zamiaru bezpośredniego lub przynajmniej ewentualnego, to w dziedzinie przestępstw polegających na uszkodzeniu ciała punktem centralnym jest nie tyle zamiar działającego, ile spowodowany przez niego wynik. Ściśle określone zamierzenie przestępcze może wprawdzie zachodzić także i w przypadku uszkodzenia ciała, nie jest to jednak warunkiem koniecznym do wypełnienia stanu faktycznego, przeciwnie, wystarcza tutaj zawsze ogólny charakter zamierzenia przestępczego — zły zamiar nieokreślony (*dolus generalis*), a zakwalifikowanie przestępstwa nastąpi na podstawie obiektywnej oceny spowodowanego skutku”.⁷

Przyczynę przyjęcia *dolus generalis* przez twórców ówczesnego kodeksu karnego wyjaśnił w swoim czasie Krzymuski⁸ pisząc, że „konstrukcja przestępstw uszkodzenia ciała przedstawia bardzo wielkie nieprzewyciężone trudności”, co wiąże się, jego zdaniem, ściśle z tym, że „umyślne uszkodzenie ciała może przedmiotowo przybrać najrozmaitsze postacie, a zbadanie, która z nich odpowiadała zamiarowi sprawcy, nie da się oprzeć na żadnej pewnej podstawie”. W związku z tym Krzymuski był zdania, że dla przypisania sprawcy umyślności działania należy „żądać bezwarunkowo tylko zamiaru skierowanego ku ukrzywdzeniu człowieka na ciele, a więc zamiaru podchodzącego pod typ znany w doktrynie pod nazwą *dolus generalis*”.

Dolus generalis przyjął się szybko w polskim prawie karnym. Można prześledzić dwa etapy jego „adaptacji”: mianowicie w okresie międzywojennym uważano, że zły zamiar ogólny stanowi trzecią formę umyślności, przydatną przy kwalifikacji przestępstw uszkodzenia ciała, natomiast w okresie po wyzwoleniu utrzymuje się pogląd, że *dolus generalis* stanowi część składową *dolus eventualis*.

Wobec tego że w piśmiennictwie polskim brak jest szerszych opracowań dotyczących złego zamiaru ogólnego oraz brak omówienia stosunku tegoż zamiaru do zamiaru bezpośredniego i ewentualnego, trzeba dokonać przeglądu różnych wy-

⁵ S. Pławski: Prawo karne — Część ogólna, PWN, Łódź 1952, s. 141; S. Pławski: Przestępstwa przeciwko życiu, PWN, Warszawa 1963, s. 190.

⁶ A. Giercenzon, M. Isajew, A. Piontkowski: Prawo karne — Część ogólna, wyd. 4, Wydawn. Prawnicze, Warszawa 1952, s. 313; W. Mieñszagin, Z. Wyszynska: Radzieckie prawo karne, Wydawn. Min. Obrony Narod., Warszawa 1953, s. 200.

⁷ W. Makowski: Kodeks karny 1932, Hoesick, wyd. 2, Warszawa 1933, s. 523.

⁸ E. Krzymuski: Komisja Kodyfikacyjna, t. I, z. 1. Protokół III posiedzenia z 25.VI. 1920 r., s. 31.

powiedzi odnoszących się do miejsca *dolus generalis* w polskim prawie karnym, przy czym wypowiedzi te można by podzielić — ze względu na ich treść — na dwie grupy.

Do pierwszej można by zaliczyć wypowiedzi Gläsera, Mogilnickiego, Makowskiego, Peipera i Wróblewskiego, którzy uważali, iż *dolus generalis*, mimo że nie został wyraźnie wskazany w części ogólnej polskiego k.k., może jednak znaleźć zastosowanie przy kwalifikacji przestępstw uszkodzenia ciała. Natomiast Gutekunst, Nisenson, Siewierski i Śliwiński byli zdania, że *dolus generalis* stanowi formę zamiaru ewentualnego.

Jedynie tylko Makarewicz, Andrejew, Flatau-Kowalska i Rajzman podkreślali, że *dolus generalis* nie może mieć zastosowania w polskim orzecznictwie sądowym.

Z pierwszej grupy autorów Wróblewski⁹ był zdania, że *dolus generalis*, chociaż nie został wyraźnie wskazany w części ogólnej polskiego k.k., stanowi trzecią formę umyślności i powinien mieć zastosowanie przy przestępstwach uszkodzenia ciała. Celowość wprowadzenia *dolus generalis* uzasadnia on potrzebami praktyki podając przykład, że każdy sprawca po zadaniu ciosu np. nożem i wywołaniu ciężkiego uszkodzenia ciała będzie się bronił tym, że chciał zadać tylko lekkie uszkodzenie, a wobec tego, że udowodnienie sprawcy zamiaru zadania ciężkiego uszkodzenia ciała będzie praktycznie zupełnie niemożliwe, konieczne staje się przyjęcie instytucji *dolus generalis*, która „zwalnia od precyzji w określaniu zamiaru sprawcy”. Zdaniem Makowskiego i Peipera¹⁰ przy kwalifikacji przestępstw uszkodzenia ciała wystarczające są tylko dwa podstawowe elementy: sam *dolus generalis* oraz istnienie między przestępnym działaniem sprawcy a jego następstwami związku przyczynowego w rozumieniu przyrodniczym. Gläser i Mogilnicki¹¹ uważają, że do zaliczenia danego obrażenia do kategorii umyślnych uszkodzeń ciała nie jest wymagany oznaczony zamiar, lecz wystarcza zamiar nieokreślony (*dolus generalis*). W związku zaś ze sformułowaniem art. 15 § 2 k.k. byli oni zdania, że sprawca będzie przeważnie odpowiadać w granicach następstw dokonanego czynu, jeśli następstwa te przewidywał lub powinien był przewidzieć, z tym jednak założeniem, że przewidzenie takie będzie zawsze w wypadkach przestępstw z art. 235—237 k.k. domniemane, tak że oskarżony (!) będzie musiał udowodnić, iż miał zamiar spowodować lżejsze uszkodzenie lub rozstrój zdrowia, a cięższych następstw nie mógł przewidzieć.

Śliwiński uważa, że sprawca odpowiada w zależności od wywołanych skutków „według najsurowszego przepisu”¹². Według Nisensona i Siewierskiego¹³ sprawca, który działając w ogólnym zamiarze uszkodzenia ciała pozbawia człowieka wzroku lub słuchu albo powoduje inne trwałe kalectwo, odpowiada z art. 235 k.k. za umyślne spowodowanie bardzo ciężkiego uszkodzenia ciała, choćby owe następstwa czynu nie były jego zamiarem objęte. Gutekunst¹⁴ twierdzi, że gdy sprawca działa

⁹ B. Wróblewski: Prawo karne, Sekcja Wydawn. Akad. Koła Prawn. Stud. U.S.B., Wilno 1934, część I, s. 91.

¹⁰ L. Peiper: Komentarz do kodeksu karnego, Frommer, Wyd. 2, Kraków 1935, s. 475; W. Makowski: Kodeks karny obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, t. III, Inst. Wydawn. Biblioteka Polska, Warszawa 1922, s. 100.

¹¹ S. Gläser, A. Mogilnicki, op. cit. (Patrz poz. 2).

¹² S. Śliwiński: Polskie prawo karne materialne — Część ogólna, Gebethner i Wolff, Warszawa 1946, s. 237.

¹³ J. Nisenson i M. Siewierski: Kodeks karny, Wyd. Prawn., wyd. 7, Łódź 1947, s. 199; M. Siewierski: Kodeks karny — Komentarz, Wydawn. Prawn., wyd. 8, Warszawa 1958, s. 315.

¹⁴ O. Chybiński, W. Gutekunst, W. Świda: Prawo karne, Państw. Wydawn. Naukowe, Warszawa 1961, s. 72.

w zamiarze bezpośrednim spowodowania tylko skutku przewidzianego w artykule 237 k.k., wywołał jednak skutki przewidziane w art. 235 k.k., to odpowiadać będzie za umyślne wywołanie bardzo ciężkiego uszkodzenia ciała, gdyż skutki te istniały w psychice sprawcy, aczkolwiek wyobrażenie i woła ich osiągnięcia były mało sprecyzowane. Z innych autorów Łukaszewicz¹⁵ oraz Smołağa¹⁶ są również zdania, że przy przestępstwach uszkodzenia ciała jedynie skutek decyduje o kwalifikacji karnej czynu.

Sąd Najwyższy w okresie przedwojennym zajmował różne stanowiska co do tego, czy przy przypisywaniu sprawcy umyślności wystarcza jedynie zły zamiar ewentualny. W niektórych orzeczeniach (Zb. O. 220/36 — wyrok z 28.XI.1935 r. 2 K 1371/36¹⁷ i Zb. O. 123/38 — wyrok z dnia 15.XII.1937 r. 1 K 1277/37¹⁸) czytamy np., że wystarcza tylko ogólny zamiar uszkodzenia ciała, w innych natomiast (Zb. O. 30/12 1932 — 3 K 1032 i orz. Zb. O. 136/33 z 8.V.1933 r. (patrz też OSP XII 426)¹⁹ oraz Zb. O. 209/36 — wyrok z 28.XI.1935 r. 2 K 1300/35²⁰), że do zastosowania art. 235 § 1 lub art. 236 § 1 nie wystarcza tylko działanie w zamiarze nieprzyjaznym, lecz zawsze konieczne jest jeszcze ustalenie, że zamiar był skierowany właśnie na wywołanie ciężkiego skutku, a sprawca obejmował ten skutek swoją zgodą.

W okresie po wyzwoleniu Sąd Najwyższy wyraził w jednym z wyroków pogląd, że *dolus generalis* stanowi część składową *dolus eventualis*. Uzasadnienie do tego wyroku jest niemal identyczne z motywami Komisji Kodyfikacyjnej, która opracowała k.k. z 1932 r., a ponadto dodano, że tzw. zły zamiar ogólny „mieści się w ramach zamiaru ewentualnego (art. 14 § 1 k.k.) i przedstawia się jako mało sprecyzowane wyobrażenie skutku, sprawca jednak odpowiada stosownie do spowodowanego przez siebie skutku przestępnego”²¹.

Spśród teoretyków prawa karnego właściwie tylko Makarewicz²² wyraźnie podkreślał, że do pociągnięcia do odpowiedzialności za przestępstwa z art. 235—237 k.k. kwalifikowane przez następstwa jest konieczne, by sprawca miał wolę (choćby tylko zamiar ewentualny) sprowadzenia następstw, gdyż nie wystarcza zdolność przewidzenia lub nawet przewidzenie możliwości bez zgody na następstwa. Flatau-Kowalska²³ zaś, poddając krytyce wyrok Sądu Najwyższego z 2.XII.1949 r., pisze, że „sformułowania ustawowe, które rozgraniczają poszczególne stany faktyczne jednej i tej samej grupy przestępstw uszkodzeń ciała, wyłącznie w oparciu o skutek, nie stanowią podstawy do odejścia od problemu winy”. Andrejew²⁴ jest zdania, że w świetle zaproponowanej przez niego wykładni artykułu 15 k.k. brak podstaw

¹⁵ Z. Łukaszewicz: Ochrona zdrowia obywateli w prawie karnym, „Ławnik Ludowy” zesz. 10, 1955, s. 8.

¹⁶ J. Smołağa: Ocena sądowo-lekarska uszkodzeń ciała w świetle ustawodawstwa karnego i cywilnego, „Wiadomości Lekarskie” nr 3, 1953, s. 178.

¹⁷ Zbiór Orzeczeń Izby Karnej Sądu Najwyższego, Wydawn. Min. Spraw., Warszawa 1935, s. 532.

¹⁸ Zbiór Orzeczeń Izby Karnej Sądu Najwyższego, Wydawn. Min. Spraw., Warszawa 1938, s. 244.

¹⁹ L. Peiper: op. cit. (patrz przyp. 10), s. 475.

²⁰ Zbiór orzeczeń Izby Karnej, Wydawn. Min. Spraw. 1936, s. 242.

²¹ G. A us c a l e r: Orzecznictwo Sądu Najwyższego z zakresu materialnego prawa karnego 1945—1957, Wydawn. Prawnicze, Warszawa 1957, s. 719.

²² J. M a k a r e w i c z: Kodeks karny z komentarzem, wyd. 5, Wydawn. Zakł. Nar. im. Ossolińskich, Lwów 1938, s. 533.

²³ A. F l a t a u - K o w a l s k a: Strona podmiotowa przestępstwa (w materiałach do nauki prawa karnego: Nauka o przestępstwie, pod red. I. Andrejewa, z. III, Warszawa 1958, s. 32).

²⁴ I. A n d r e j e w: Ustawowe znamiona przestępstw, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1959, s. 234.

do przyjęcia *dolus generalis* dla przestępstw umyślnych przewidzianych w art. 235—237 k.k. Rajzman²⁵ wreszcie wskazuje na konieczność przestrzegania zasady obiektywizmu oraz na potrzebę dokładnych ustaleń granic zamiaru sprawcy.

3. Zamiar sprawcy z punktu widzenia sądowno-lekarskiego

Praktyka sądowno-lekarska wykazuje, że przestępstwa uszkodzenia ciała stanowią taki rodzaj przestępstw, w którym dość często mamy do czynienia z kombinacją winy umyślnej i nieumyślnej.²⁶ Dość często bowiem skutek nie jest zbieżny z zamiarem sprawcy. Nierzadko dochodzi do obrażeń cięższych niż zamierzone, a to ze względu na fakt, że stosunkowo często w następstwie identycznego urazu u różnych ludzi lub nawet u tego samego człowieka — w zależności od jego wieku, stanu trzeźwości, stanu zdrowia, rodzaju, odzieży i szeregu innych czynników — zostają wywołane skutki, których skala rodzajowa jest niezmiernie szeroka. Do następstw cięższych niż zamierzone dochodzi nieraz także wskutek dołączających się powikłań, niewłaściwej lub w nieodpowiednim czasie udzielonej pomocy lekarskiej, niestosowania się pokrzywdzonego do wskazań lekarskich itp.

Utrzymanie, jakoby momentem kwalifikacyjnym były tylko ostateczne skutki w postaci takiego czy innego obrażenia, jest uproszczeniem schematycznym i prymitywnym. Podstawą do ustalenia faktycznego zamiaru sprawcy i stopnia nasilenia jego złej woli są natomiast: rodzaj użytego narzędzia, sposób działania sprawcy, okolica ciała, w jaką zadany zostaje uraz, liczba i siła zadanych ciosów, miejsce zajścia itd. Dopiero uwzględnienie wszystkich tych czynników łącznie pozwala na wydedukowanie granic zamiaru sprawcy, a ponadto pozwala rozważyć, czy można mu przypisać tylko winę nieumyślną i stwierdzić, czy skutki jego działania lub ich część nie były przypadkowe.

Chociaż przy przestępstwach uszkodzenia ciała nieraz rzeczywiście trudno jest określić z całą ścisłością zamiar sprawcy, to jednak można to uczynić w przybliżeniu.

Istotną obiektywną przesłanką, która pozwala „odczytywać” zamiar sprawcy, jest to, czy działał on tylko gołą ręką, czy też narzędziami niebezpiecznymi dla życia i zdrowia. Praktyka dnia codziennego uczy nas bowiem, że skutki, jakie na ogół powstają przy użyciu nie uzbrojonej ręki oraz przy użyciu rozmaitych narzędzi, są różne co do ich charakteru i wagi.

Przy rozpatrywaniu, jakie następstwa mogą powstać przy działaniu sprawcy (np. jedynie przy użyciu zwiniętej w pięść ręki przy zadawaniu urazu w twarz), trzeba stwierdzić, że na ogół dochodzi do wywołania jedynie banalnych obrażeń, takich jak sińców, obrzęków, podbiegnięć krwawych śluzówki przedsiionka jamy ustnej, wybicia lub zwichnięcia 1—2 zębów, tj. stanów faktycznych kwalifikujących się z punktu widzenia wywołanych przedmiotowych skutków jako tzw. lekkie uszkodzenie ciała (art. 237 k.k.), przy czym często dochodzi jedynie do krótkotrwałego zaczerwienienia i uczucia bólu, a więc tylko naruszenia nietykalności cielesnej (art. 239 k.k.), natomiast rzadziej do wybicia większej liczby zębów, złamania żuchwy lub łuku jarzmowego, tj. skutków przedmiotowych wywołujących naruszenie czynności narządu ciała i mowy na okres czasu powyżej dni 20, co należy już uznać za tzw. ciężkie uszkodzenie ciała. Wyjątkowo zaś, po spoliczkowaniu lub

²⁵ H. Rajzman, op. cit. (patrz przyp. 1).

²⁶ Geyer, cyt. wg F. v. Holzendorffa, Verbrechen gegen die leibliche Unversehrtheit. Handbuch des deutschen Strafrechts, Habel, t. 3, Berlin 1874, s. 529.

zadaniu urazu pięścią w twarz, dochodzi na skutek upadku pokrzywdzonego i uderzenia głową o bruk, np. do złamania kości podstawy czaszki i krwika nadczy podoponowego z dłuższym ciężkim stanem ogólnym, co z punktu widzenia sądowno-lekarskiego stanowi chorobę zagrażającą życiu, lub do pęknięcia gałki ocznej z następowym (wykonanym na podstawie wskazań lekarskich) usunięciem gałki ocznej, tj. do trwałego kalectwa itp., a więc do sprowadzenia takich następstw, które są kwalifikowane jako bardzo ciężkie uszkodzenie ciała.

Rozpatrując powyższe uwagi pod kątem widzenia zamiaru sprawcy stwierdzić trzeba, że nie uzbrojonemu sprawcy, który zadał uraz gołą ręką, można przypisywać tylko to, że przez zadanie takiego urazu zamierzał naruszyć nietykalność cielesną pokrzywdzonego (art. 239 k.k.) lub wywołać lekkie uszkodzenie ciała (art. 237 k.k.), a tylko wyjątkowo, jeśli siła zadanego urazu, sposób działania lub inne okoliczności to uprawdopodobniają — że godził się na wywołanie ciężkiego uszkodzenia ciała (art. 236 k.k.). Natomiast tylko wtedy, kiedy szczególne okoliczności to uprawdopodobniają, można przypisać sprawcy, że godził się na powstanie skutków wyliczonych w art. 235 § 1 k.k.

Zupełnie odmiennie przedstawia się zamiar sprawcy, jeżeli działa o urazowo, posługując się narzędziami niebezpiecznymi.

Przy działaniu narzędziami niebezpiecznymi dla życia i zdrowia powstają na ogół skutki bardziej poważne aniżeli przy działaniu nie uzbrojoną ręką: Uraz zadany nożem, siekierą, kamieniem, orczykiem czy młotkiem, np. w głowę, doprowadza nader często jeśli już nie do zejścia śmiertelnego, to na pewno o ciężkiego lub bardzo ciężkiego uszkodzenia ciała, co nie wyłącza, że czasami wynikiem będzie zaledwie lekkie uszkodzenie ciała (art. 237 k.k.).

Różne tzw. niebezpieczne narzędzia można by podzielić jeszcze w zależności od stopnia niebezpieczeństwa grożącego przy ich użyciu²⁷. Inne bowiem, jak to wiadomo potocznie każdemu, są z reguły skutki, gdy sprawca zadaje cios o szklanką, butelką lub kuflem, a inne, gdy posługuje się nożem, siekierą lub łonią palną.

Chociaż rodzaj użytego narzędzia jest nader istotnym czynnikiem oświetlającym zamiar sprawcy, to jednak poza tym poważne znaczenie mają także takie okoliczności, jak sposób działania sprawcy, co znajduje swój wyraz w liczbie, sile i kierunku zadawanych ciosów²⁸, w biciu obezwładnionego, kopaniu ofiary, czy też jak okolica ciała, w którą zadano cios, jeśli się zważy, że np. zadanie ciosu nożem w szyję, klatkę piersiową lub w brzuch wywołuje nie tylko ciężkie uszkodzenie ciała, ale dość często pociąga za sobą śmierć.

Stosowanie konstrukcji *dolus generalis*, przy której jednakowo ocea się zamiar sprawcy działającego zarówno gołą ręką, jak i uzbrojonego w niebezpieczne narzędzie, doprowadziło w praktyce do zupełnie błędnego ujęcia kwestii zamiaru i winy przy przestępstwach uszkodzenia ciała. W wypadkach bowiem, dy działający urazowo sprawca nie posługuje się żadnymi niebezpiecznymi narzędziami, dochodzi zaś do powstania ciężkiego lub bardzo ciężkiego uszkodzenia ciała jak np. złamania kości podudzia czy przedramienia spowodowanych upadkiem pijanego wskutek popchnięcia lub spoliczkowania, przypisuje się sprawcy zamiar umyślnego naruszenia nietykalności cielesnej lub spowodowania lekkiego uszkodzenia ciała, lecz — na podstawie powstałego skutku — zamiar wywołania ciężkiego

²⁷ B. Hołyst: Polityka karna wobec sprawców przestępstw z art. 240-241 k.k., „Państwo i Prawo” nr 7-8, 1861, s. 354.

²⁸ W. Sieradzki: Kodeks karny polski ze stanowiska lekarskiego. „aktyka Lekarska” nr 7, 1933, s. 3.

lub bardzo ciężkiego uszkodzenia ciała. *Dolus generalis* zatem w tych wypadkach kiedy dochodzi do następstw cięższych niż zamierzone, zbieżny jest z konstrukcją winy kombinowanej *culpa dolo exorta* i pozwala przypisać umyślność tam, gdzie faktycznie nie ma miejsca zbieg umyślności i nieumyślności.

Doszło także do praktyk nie do przyjęcia z punktu widzenia prewencji ogólnej. Stosowanie bowiem instytucji *dolus generalis* doprowadziło w praktyce — przy kwalifikacji przestępstw uszkodzenia ciała — do odrzucenia instytucji usiłowania. Mimo że szkodliwość społeczną czynów sprawców działających urazowo np. nożem lub siekierą jest duża, sprawcy tacy odpowiadają tylko w zależności od wywołanego skutku, który czasami wbrew ich oczekiwaniom bywa lżejszy od zamierzonego. Czeka ich wówczas „łagodniejsza” kwalifikacja karna, bo często nikt się nie zajmuje tym, czy uderzając siekierą w głowę lub nożem w plecy sprawca nie miał innego zamiaru prócz zadania lekkiego uszkodzenia ciała. Zdarza się bowiem, że sprawca posługujący się narzędziem niebezpiecznym nie wywołuje cięższych następstw tylko wskutek okoliczności od niego niezależnych (np. ześliznięcia się ciosu noża po kości itp.). W związku z tym można się spotkać dość często ze zdziwieniem, dlaczego sprawcę posługującego się narzędziem niebezpiecznym, nożem lub siekierą, jeśli tylko nie było bójkki lub pobicia, ściga się i karze tylko na podstawie skutków, nie biorąc pod uwagę realnego niebezpieczeństwa powstającego wskutek użycia takiego narzędzia.

Jest to wynikiem konsekwentnego stosowania konstrukcji *dolus generalis* i oparcia się przez orzecznictwo sądowe na „receptę” Peipera, który dowodzi, że przy ocenie przestępstw uszkodzenia ciała „rodzaj użytego narzędzia i sposób działania sprawcy nie mają w ogóle żadnego znaczenia”²⁹.

4. Uwagi *de lege ferenda*

Ocena przestępstw uszkodzenia ciała pod kątem widzenia wyłącznie wywołanych obiektywnych następstw jest ułomna, gdyż nie odzwierciedla zamiaru sprawcy. Z tego powodu szereg ustawodawstw wyodrębnia osobny stan faktyczny, tzw. „niebezpieczne uszkodzenie ciała”, przy którym nie skutek, lecz użycie narzędzia niebezpiecznego i sposób działania sprawcy, a więc czynniki wszechstronnej oświetlające jego zamiar, decydują o kwalifikacji karnej. Tego rodzaju stan faktyczny zawierają np. niemiecki k.k. z 1871 r. (§ 223 pkt 2)³⁰, indyjski i pakistański k.k. z 1860 r. (art. 324)³¹, k.k. stanu Luizjany A.P. z 1942 r. (art. 34 ustawy nr 43 z 1942 roku)³², fiński k.k. (nowela z 18.III.1949 roku, rozdział 21 § 13)³³, duński k.k. z 1940 roku (§ 245 ust. 2)³⁴, jugosłowiański k.k. z 1953 roku (art. 142 ust. 2)³⁵, szwajcarski

²⁹ Ż. Peiper: op. cit. (patrz przyp. 10), s. 475.

³⁰ A. Schönke: Strafgesetzbuch — Kommentar, Beck, wyd. 2, München 1944, s. 467.

³¹ Das indische (pakistanische) Strafgesetzbuch (tłum. Dahm), Walter de Gruyter, Berlin 1954, s. 87.

³² Strafgesetzbuch von Louisiana, Gesetzgebungsakte des Jahres 1942 (tłum. Straub), Walter de Gruyter, Berlin 1953, s. 10.

³³ B. Honkasalo: Das finnische Strafrecht, w Das ausländische Strafrecht, t. 2, Duncker i Humblot, Berlin 1957, s. 101.

³⁴ F. Marcus: Das Strafrecht Dänemarks, w Das ausländische Strafrecht der Gegenwart, t. I, Duncker i Humblot, Berlin 1955, s. 172.

³⁵ A. Munda: Das Strafrecht Jugoslawiens, w Das ausländische Strafrecht der Gegenwart, t. I, Duncker i Humblot, Berlin 1955, s. 419.

k.k. z 1937 r. (art. 123 pkt 1 ust. 1)³⁶, grecki k.k. z 1950 r. (art. 309)³⁷, przy czym ustawodawstwa te ścigają z urzędu nie tylko tych, którzy w czasie bójek posługują się narzędziami niebezpiecznymi dla życia i zdrowia, ale w ogóle tych, którzy przy zadawaniu uszkodzeń ciała używają tego rodzaju narzędzi.

De lege ferenda, w związku z toczącą się dyskusją nad projektem kodeksu karnego Polski Ludowej, wydaje się celowe umieszczenie tego rodzaju stanu faktycznego również w przyszłym polskim k.k.

Wyodrębnienie takiego właśnie stanu faktycznego „niebezpiecznych uszkodzeń ciała” (przy których momentem kwalifikacyjnym byłoby wywołanie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia narzędziami niebezpiecznymi dla zdrowia i życia) ściganego z urzędu oraz odpowiednia polityka karna w stosunku do sprawców używających narzędzi niebezpiecznych dla życia i zdrowia stanowiłaby środek prewencyjny, który mógłby wpłynąć na zmniejszenie się nie tylko liczby przestępstw uszkodzenia ciała (art. 235 — 237 k.k.), ale i kwalifikowanych z art. 230 § 2 k.k., do których dochodzi głównie właśnie wskutek użycia narzędzi niebezpiecznych dla zdrowia i życia. Byłoby to również zaakcentowaniem tendencji profilaktycznych naszego ustawodawstwa karnego oraz bardziej skuteczną ochroną najbardziej cennych dóbr, jakimi są życie i zdrowie człowieka.

Za podstawowy krok do realizacji przedstawionej propozycji uważam porzucenie obowiązującego obecnie trójstopniowego podziału uszkodzeń ciała (art. 235—237 k.k.) i zastąpienie go dwustopniowym. Wielostopniowa bowiem skala uszkodzeń ciała i uzależnienie wysokości kary od wywołanych skutków wywodzi się jeszcze z odległych czasów, gdy prawo karne stanowiło margines prawa cywilnego, a spowodowanie uszkodzeń ciała pociągało za sobą jedynie skutki cywilnoprawne w postaci odpowiednio zróżnicowanego odszkodowania³⁸.

Zupełne jednak odstępianie od zasady karania w zależności od wywołanych skutków nie wydaje się celowe, raziłoby bowiem poczucie słuszności, w myśl którego za pozbawienie np. wzroku czy słuchu należy karać bardziej surowo niż za spowodowanie drobnego zadrażnienia lub zasinienia. Jest zatem rzeczą zrozumiałą, że choć powinno być utrzymane zróżnicowanie kar w zależności od wywołanych skutków, to jednak całkowicie wystarcza podział dwustopniowy na ciężkie uszkodzenie ciała, obejmujące zmiany pourazowe wyliczone obecnie w art. 235 k.k., i na zwykłe uszkodzenie ciała, obejmujące stany zawarte zarówno w art. 236 k.k., jak i w art. 235 k.k. Przede wszystkim więc należy zarzucić istniejące obecnie rozgraniczenie uszkodzeń ciała na ciężkie (art. 236 k.k.) i lekkie (art. 237 k.k.). Wydaje się to konieczne tym bardziej, że określona ustawowo pomiędzy tymi stanami faktycznymi granica naruszenia czynności narządu ciała na okres co najmniej lub poniżej dni 20 określona została dowolnie i jest chybiona zarówno z punktu widzenia przedmiotowego, jak i podmiotowego.

Z punktu widzenia lekarskiego można się bowiem posługiwać wprawdzie używanym potocznie określeniem ciężkie lub lekkie uszkodzenie ciała, jednakże brak jest naukowych przesłanek pozwalających ściśle je określić i rozgraniczyć. Sztywna granica 20-dniowa przypomina tu okresy kwalifikacyjne znane w prawie feudal-

³⁶ Szwajcarski kodeks karny z dnia 21.XII.1937 (tłum. Chybiński i Gutekunst), Wyd. Prawn., Warszawa 1960, s. 55.

³⁷ Das griechische Strafgesetzbuch (tłum. Karanikas), Walter de Gruyter, Berlin, 1956, s. 65.

³⁸ Z. Güntner: Über die Hauptstadien der geschichtlichen Entwicklung des Verbrechens der Körperverletzung und seiner Bestrafung, Junge & Sohn, Erlangen 1884, s. 10.

nym, nie oparte na żadnych racjonalnych podstawach. Przynajmniej ona także poważnych kłopotów bieżącym, napotyającym nierzadko trudności przy określaniu tego, czy chodzi tu o naruszenie czynności narządu ciała w jakimkolwiek stopniu (a więc nawet o naruszenie nieznaczne i nieistotne), czy też natężenie odchylenia czynności określonego narządu musi mieć jakieś realne natężenie³⁹ oraz przy wskazywaniu, czy i jaki narząd został w ogóle naruszony (są bowiem takie narządy, które stanowią tylko składową część innych). Również sądy skrupowane są tą szubeczną granicą. Pomimo bowiem tego, że obrażenia zostały zadane nierzadko ze szczególnie dużym natężeniem złej woli, trzeba uznać te obrażenia za lekkie i w konsekwencji ocenić je łagodniej jedynie dlatego, że czynność narządu ciała została naruszona na okres poniżej dni 20.

Każdy z dwóch artykułów, tj. stan faktyczny zarówno ciężkiego, jak i zwykłego uszkodzenia ciała, mógłby rozpaść się na dwa paragrafy. Pierwszy obejmowałby stan faktyczny danych uszkodzeń ciała lub rozstroju zdrowia, drugi zaś przewidywałby wyższą sankcję za wywołanie takiego samego uszkodzenia lub rozstroju zdrowia przy użyciu niebezpiecznego narzędzia. W ten sposób zostałyby dokonany podział na dwa zwykłe uszkodzenia ciała i dwie postaci niebezpiecznego uszkodzenia ciała, przy czym wszystkie te cztery rodzaje uszkodzeń ciała byłyby zagrożone odpowiednio zróżnicowanymi sankcjami karnymi.

Dzięki temu zostałyby stworzone ściśle kodeksowe przesłanki pozwalające na rozgraniczenie odpowiedzialności karnej sprawców działających urazowo przy użyciu niebezpiecznych narzędzi oraz bez ich użycia. Przez przyjęcie takiej konstrukcji kodeks karny odstąpiłby od przestarzałej i prymitywnej zasady karania i ścigania w zależności od wywołanych skutków i zwróciłby uwagę na konieczność wnikliwszej niż dotychczas analizy aspektów sądowo-lekarskich (okoliczności, liczba i siła zadanych urazów itp.) oraz kryminalistycznych (rodzaj użytego narzędzia, jego charakter i sposób użycia itp.).⁴¹

Przedstawione propozycje ułatwiają zharmonizowanie dotychczasowego ujęcia zagadnienia karania i ścigania przestępstw uszkodzenia ciała w zależności od skutków z ujęciem bardziej nowoczesnym przesuwającym istotę oceny w stronę podmiotową i mają na oku także zamierzenia profilaktyczne.

PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE

PYTANIE:

Czy z § 9 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 kwietnia 1961 r. w sprawie wynagrodzenia adwokatów za wykonywanie czynności zawodowych (Dz. U. Nr 24, poz. 118) można wyprowadzić wniosek, że adwokat, jeżeli miej-

³⁹ W. Grudziński: Przepisy o uszkodzeniu ciała w różnych ustawach karnych, „Nowe Prawo” nr 12, 1960, s. 1612.

⁴⁰ T. Gawroński: Przepisy przeciw życiu i zdrowiu człowieka, „Prawo i Życie” nr 8, 1956, s. 2.

⁴¹ W. Grudziński: Uwagi dotyczące przestępstw uszkodzenia ciała i naruszenia nietykalności cielesnej w projekcie k.k., „Nowe Prawo” nr 6, 1963, s. 630.